Witold Pilecki - biogram

Przysłowie japońskie mówi, że „ Gdy w świecie zamieszanie, pojawiają się bohaterowie”. Gdy więc nastała wojna i ciemna noc okupacji, bohaterami stawali się zwykli ludzie, którzy każdego dnia z bronią w ręku gotowi byli zmierzyć się z wrogiem. Ale gdy trzeba było udać się do „ piekła” , czyli do obozu w Auschwitz, by pokazać światu okrucieństwo nazizmu, udokumentować ludobójstwo, pojawił się On – rotmistrz Pilecki, który zasługuje na miano bohatera i może stanowić wzór dla nas- młodych Polaków.

Urodzony 13 maja 1901 roku w Ołońcu Witold Pilecki został głównym bohaterem naszej pracy. Pragniemy przedstawić jego osobę, pokazując przy tym, jakim był niezwykle ważnym i znaczącym człowiekiem. Chcemy pokazać, że mimo upływu lat nie uleciał on z naszej pamięci.

Witold Pilecki od najmłodszych lat nie miał najłatwiejszego życia. Przed wojną już jako 13 latek wstąpił do zakazanego harcerstwa, a w wieku 17 lat, w 1918 roku dzielnie służył w wojsku polskim, broniąc swojej Ojczyzny z całych sił, za wszelką cenę, chcąc uchronić ją od złego. 5 sierpnia 1920 roku wstąpił do 211 pułku Ułanów, u boku u których zawzięcie walczył w bitwie warszawskiej.1921 rok okazał się dla niego pamiętny- uczestniczył w udanej obronie Grodna oraz za pomocą jego niezmordowanych ambicji udało mu się zdać maturę. Po wojnie został zdemobilizowany, jednak w niedługim okresie znalazł swoje nowe zajęcie. Rozpoczął studia na Uniwersytecie Rolnym w Poznaniu oraz na wydziale Sztuk Pięknych Stefana Batorego. Szybko jednak zmienił swoją decyzję, przerywając naukę. 4 lata później w wojsku polskim awansował na stopień podporucznika rezerwy kawalerii w dniu 1 lipca 1925 roku. Mimo napiętej sytuacji w kraju zadbał o swoje życie uczuciowe i w 1931 roku ożenił się Marią Ostrowską, niedługo potem szczęśliwie witając na świecie swoich potomków. Został szczęśliwym ojcem dwójki dzieci. W 1934 r. został oficerem rezerwowym 26 pułku Ułanów Wielkopolskich w Baranowiczach. Po wybuchu II wojny światowej, w sierpniu został zmobilizowany do służby w wojsku polskim na wysokim stanowisku. Jego dowództwo było owocne, gdyż jego żołnierze skutecznie niszczyli wiele maszyn wojskowych. Rozwiązał swój pluton 17 października 1939 roku i wstąpił do konspiracji. Po zakończeniu kampanii wrześniowej znajdował się w Warszawie, gdzie był organizatorem organizacji Tajnej Armii Polskiej. Zdobywał szybkie i liczne awanse, gdyż doceniano jego zapał, umiejętności przywódcze. W 1940 roku powstał plan dotyczący kontrolowania obozów w Auschwitz, w którym Witold wziął udział, przez co musiał oddać się w ręce Gestapo. Do obozu trafił w nocy z 21 na 22 września 1940 roku, został przyznany mu nr 4859. Był tam głównym organizatorem konspiracji w obozie, zorganizował siatkę ZOW. Jego pobyt miał na celu kontrolowanie obozu, podtrzymywanie ich na duchu, przekazywanie wiadomości więźniom z zewnątrz obozu, zdobywanie zasobów, rozdzielanie ich. Przygotowywał własne oddziały do opanowania obozu podczas ewentualnego ataku. Był autorem sprawozdania o ludobójstwie w Auschwitz pt. ,,Raporty Pileckiego”, które musiały przebyć długą drogę. Organizował też ucieczki. Najbardziej pamiętną była ta z 26 na 27 kwietnia 1943 roku, razem z dwoma współwięźniami zdołał uciec z obozu. Pokonali długą drogę od torów do rzeki, którą przepłynęli łódką. W 1944 brał udział w powstaniu warszawskim, zaczynając jako zwykły strzelec, później jednak awansował i dowodził oddziałem, który najdłużej był w rękach powstańców. W 1944-1945 roku przebywał w niewoli niemieckiej, przez którą nie mógł zjawić się na spotkaniu z gen. Borem. Prawdopodobnie został zatrzymany 8 maja 1947 r. w mieszkaniu Heleny i Makarego Sieradzkich przy ul. Pańskiej. 3 maja 1948 r. on i jego grupa stanęli przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, tzw. ,,Grupy Witolda”. 25 maja 1948 w Warszawie jego egzystencja została zakończona strzałem w tył głowy.

Nasz bohater kierował się w życiu wieloma wartościami, które również są obecne w naszym życiu. Nieważne, co by się działo, nie łamał swoich zasad. One były dla niego priorytetem. Mimo codziennego przelewu krwi starał się żyć tak, aby w godzinie śmierci mógł być zadowolony ze swoich wspomnień. Idealnie ukazują to jego słowa: ,,Starałem się tak, abym w godzinie śmierci mógł się raczej cieszyć niż lękać”. Nie możemy zarzucić mu tego, że nie był patriotą. Kochał swoją Ojczyznę całym sercem, gorączkowo walczył o nią, aby nigdy nie znikła z map świata, aby nigdy ludzie o niej nie zapomnieli, aby zawsze miała swoje korzenie głęboko w ich sercach. Potwierdza to cytat: ,,Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę i tradycję własnego Narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym swoim życiem”. To przesłanie zostawił dla nas, młodego pokolenia i wszystkich ludzi dobrej woli, bo dla niego hasło: „BÓG, HONOR, OJCZYZNA”, które zdobiło polskie sztandary, było życiowym mottem i życiowym drogowskazem.

Można również wywnioskować, że był człowiekiem silnej wiary. W chwilach zwątpienia, kiedy świat nabierał dla niego ciemnych barw, wszystko traciło sens, motywację, potrafił w mgnieniu oka znaleźć ukojenie, siłę i moc w modlitwie, rozmowach z Bogiem. Kiedy dopadają nas troski, my też często szukamy ukojenia w modlitwie i rozmowach z Naszym Ojcem, który codziennie patrzy na nas z góry. Nie rozmawiamy jednak z nim tylko wtedy, gdy jesteśmy w potrzebie. Nigdy o nim nie zapominamy i kiedy tylko możemy, chodzimy do kościoła, a codziennie się do niego modlimy. Witold Pilecki wyróżniał się przede wszystkim wytrwałością i odwagą. Ukazywał to w ciągu całego swojego życia, ciągłą walką o lepsze jutro. My aktywnie działamy w wolontariacie oraz Ochotniczej Straży Pożarnej.

Podsumowując, uważamy, że Witold Pilecki jest ideałem żołnierza Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych. Na zawsze zostanie ogromnie znaczącą osobą w naszej historii. Sądzimy, że więcej uwagi powinniśmy poświęcać jego życiu. Czujemy niewyobrażalny zaszczyt, że dzielimy z nim wspólne wartości, które przetrwały do dziś. Jesteśmy dumni, że mogliśmy dziś przybliżyć jego postać. Dziś na Ukrainie są żołnierze, którzy zasługują na miano młodych Witoldów Pileckich. Oni codziennie przelewają krew, walczą do utraty sił, chcąc bronić ich Ojczyzny. Wiedzą, że nie mogą się poddać. Zapewniają Ukrainie chwałę, która zostanie z nimi już na zawsze. Oni są nowymi spadkobiercami ideałów Armii Krajowej oraz Narodowych Sił Zbrojnych. To oni są nową, krwawą historią. To oni nas uczą, tak jak rotmistrz Pilecki, czym jest patriotyzm, jaką cenę płaci się, gdy wróg stanie u naszych bram.